Mirabeau Adres Zgromadzenia Na[...]

ADRES

ZGROMADZENIA NARODOWEGO FRANCUZKIEGO,

od Obywatelow tegoż Narodu; pisany przez Hrabiego Mirabeau, z ięzyka Francuskiego na Polski przełożony.

Posłowie na Zgromadzenie Narodowe, wstrzymuią na krótki czas prace swoie, dla przełozenia potrzeb Kraiu tym, którzy ich wysłali, i dla wezwania Patryotyzmu pomocy, do zamiarow żądanych, Imieniem Oyczyzny w niebeśpieczeństwie.

Zdradzalibyśmy was, gdybyśmy to mogli przemilczeć. Już się Naròd wzniesie do naychwalebnicyszych losow, albo się pogrąży w przepaść niedoli.

Wielka rewolucya, ktòrey Projekt przed kilką miesiącami, zdałby się nam niepodobny; sprawiła się między nami. Przyśpieszona niewyrachowanemi okolicznościami, powściągnęła wywrot raptowny dawnego układu; ale niedaiąc nam czasu, podparcia tego, co zachować trzeba, nadgrodzenia tego, co zniszczeć należało; nagle nas otoczyła gruzami.

Prożno usiłowania nasze zasilały Rząd: iuż bliski iest okropney niemocy. Dochody skarbowe znikneły, kredyt nie mogł się urodzić w tey chwili, w którey boiaźnie zdawały się wyrownywać

A

nadzieiom. Ta ſprężyna mocy ſpołeczeńſtwa, roſpuſzczaiąc ſię, wſzyſtko rozwolniła, ludzi, i rzeczy, przedſiewzięcia, męſtwo, a nawet i Cnoty. Jeżeli waſze znieſienie iak nayśpieſzniey niepowróci ciału politycznemu, ruch, i życie, naypięknieyſza rowolucya, zniknie w porze iey ſpodziewania ſię; weydzie nazad w odmęt, z którego ią tyle ſzlachetnych trudow rozwiło; a ci którzy wiecznie zachowaią niezwyciężoną miłość wolności, niezoſtawią nawet dla tych Obywatelow, haniebney pociechy, bydź znowu niewolnikami.

Od czaſu, w którym waſi Poſłowie złożyli wśrzod zgody ſprawiedliwey i potrzebney wſzelkie niechęci, wſzelkie rozróżnienia Intereſſów; *Zgromadzenie* Narodowe nieprzeſtało pracować na uſtanowienie Praw, które iedne dla wſzyſtkich, będą obroną wſzyſtkich. Poprawiło wielkie błędy, ſtargnęło pęta mnogich niewol, które poniżały ludzkość: wnioſło radość i nadzieię w ſerca, tak długo zwiędłe i przerażone tych wieyſkich mieſzkańcow, których ziemia i przyrodzenie ſą dłużnikami; przywrociło nadto zapomnianą rowność Francuzow, ich Prawo wſpolne do uſługi kraiu, do używania iego opieki, do zaſługiwania na iego względy. Na koniec waſzemi kierowana przepiſami, wznoſi ſtopniami na niezmiernym Gruncie Praw nieokreślonych Człowieka, Konſtytucyą rownie ſłodką iak przyrodzenie, równie trwałą iak ſprawiedliwość, i ktorey niedokładności pochodzące z niedoświadczenia iey wynalezców, łatwo poprawione będą.

Walczyć muſieliśmy z przeſądami wrażonemi od wiekow, a tyſiąc niepewności towarzyſzy wielkim odmianom. Naſtępcy naſi będą oświeceni doświadczeniem, a my za ſłabym tylko i początko-

wym blaſkiem, rznąć nową drogę muſieliśmy. Oni w ſpokoyności pracować będą, a my wielkie wytrzymaliśmy burze. Oni znać będą i Prawa ſwoie i Granice wſzelkiey mocy: my odzyſkaliśmy iedne, a określiliśmy drugie. Oni dziełom naſzym ſtałość dadzą, przeydą nas, i to ieſt naſzą nadgrodą. Ktożby śmiał teraz Francyi kres iey wielkości naznaczyć? Ktoby ſwoich niepodwyżſzył nadziei? Ktoby ſię niecieſzył, iż ieſt tego mocarſtwa Obywatelem!

Jednakże takie ſkarbu naſzego zwątlenie, że grozi Narodowi upadkiem, nim ten piękny porządek będzie mogł bydź uſtanowiony. Za uſtanowieniem dochodow, zniknął bieg monety, tyſiąc okoliczności wypędza ią za granicę, wſzelkie źrzodła kredytu oſchły: rozchod powſzechny zatrzymaniem ſię grozi, i ieżeli Patryotyzm nieprzeydzie na pomoc Rządu i adminiſtracyi ſkarbu, która wſzyſtko ogarnia; naſze woyſko, naſza Flota, naſze żywności, naſze ſztuki, naſz handel, naſze rolnictwo, naſz dług Narodowy, Francya zobaczy ſią gwałtownie pociągnięta pod cios okropny, za którym iuż Praw nieodbierze, tylko od nierządów anarchii.... I wolność byłaby w oczach naſzych, na moment zaiaśniała, ażeby ſię znowu oddaliła, zoſtawuiąc nam gorzkie uczucie, że nieieſteśmy godni oną poſiadać, (i w oczach świata ze wſtydem naſzym, niemoglibyśmy naſze nieſzczęścia, tylko nam ſamym przypiſać.) Z tak urodzaynym gruntem, z przemyſłem tak dowcipnym, z handlem tak ſzerokim, i tylą powodzenia ſpoſobami, coż znaczy zawikłanie ſkarbu naſzego? wſzyſtkie potrzeby momentalne naſze, ledwie wyrownywaią wydatkom, iedney woienney wyprawy. Naſza

właſna wolność nieieſtże więcey warta? niż te walki nierozſądne, w których zwycięſtwa nawet były dla nas nieſzczęściem.

Raz tę chwilę minąwſzy, daleko od obarczenia ludów, łatwo będzie polepſzyć ich loſy. Umieyſzenia, które ieſzcze niedotykaią ſię zbytku i obfitości odmiany, które nieuczynią nieſzczęśliwych; łatwe podatkow przyſtoſowanie; iednoſtayne onych rozłożenie, równo ważność przychodow i wydatkow, ſprawuią porządek trwały, który zawſze pilnowany, będzie nieodmienny; a ten cieſzący widok, zaſadza ſię na wyrachowaniach pewnych, na rzeczach iſtotnych i znaiomych. Tu nadzieie mogą bydź dowiedzione, i imaginacya ieſt podobna rachubie.

Ale potrzeby teraźnieyſze! ale ſiła publiczna zdięta letargiem! ale na ten Rok, i na przyſzły ſto ſześdzieſiąt milionow nadzwyczaynych!... Za głowny śrzodek na ten uſiłek, który może ocalić Monarchią, pierwſzy Miniſter ſkarbu podał nam kontrybucyą ſtoſowną, do przychodu każdego Obywatela.

Przyciśnieni między koniecznością opatrzenia bez zwłoki potrzeby publiczne, i niepodobieńſtwem rozważenia w krotkiey chwili proiektu nam podanego, lękaliśmy ſię oddać nas tłomaczeniom długim i wątpliwym, a niewidząc w przełożeniach Miniſtra, nic przeciwnego naſzym powinnościom, poſzliśmy za uczuciem ufności ſądząc wcześnie, że te będzie waſzym. Przywiązanie powſzechne Narodu, dla wynalazcy tego proiektu, zdało nam ſię zakładem iego uſkutecznienia, i obraliśmy raczey iść za przewodnią iego długiego doświadczenia, iak za nowemi widokami.

Ocenienie dochodów zoſtawione ieſt ſumnieniom Obywatelow. Za tym ſkutek tego zamiaru zależy od ich Patryotyzmu,

ieſt nam więc wolno, ieſt naſzym obowiązkiem niewątpić o nim. Kiedy Narod wylatuie z beziſtności niewoli, aż do utworu wolności, kiedy polityka zgadza ſię z naturą, na niezmierne roztoczenie iego wyſokich przeznaczeń, możeż podła namiętność przeciwić ſię iego wielkości? Możeż Egoizm wſtrzymać iego zapędy! Możeż ocalenie Kraiu mniey ważyć od oſobiſtego nakładu?

Nie: takie obłąkania nie ſą w przyrodzeniu; namiętności nawet niedaią ſię uwieść tak zwodniczym rachunkiem. Gdyby rewolucya, które nam dała Oyczyzna, mogła zoſtawić oboiętnemi kilku Francuzow, ſpokoyność Krolеſtwa, ten zakład iedyny ich pewności ſzczegulney, byłaby przynaymniey ſprawą dla nich. Nie: nie w śrzodku zamięſzania powſzechnego, nie w upodleniu władzy ſtróżuiącey; kiedy mnóſtwo ubogich Obywatelow odepchniętych od prac rzemieślniczych, draznić będzie bezſilną litość, kiedy woyſko roſpełznie w błędliwe kupy uzbroione żelazem, i wzywane głodem; kiedy wſzyſtkie właſnóści będą napaſtowane, ieſteſtwo każdego lękliwe, poſtrach, i boleść u drzwi każdego domu; nie w tym to zupełnym wywrocie będą dzikie Egoiſty używać ſpokoynie, przeſtępnego zataienia Oyczyznie. Jedyna różnica ich loſu pośrzod dolegliwości powszechnych, będzie w oczach wſzyſtkich ſprawiedliwa hańba, a w przepaści ich duſzy daremna zgryzota.

Wieleż to mamy świeżych dowodów tego ducha powſzechnego, który wſzyſtkie powodzenia czyni łatwemi. Z iakąż ſzybkością niezłożyły ſię te Milicye Narodowe, te Pułki Obywatelów, uzbroione na obronę Kraiu, na zachowanie pokoiu, na utrzymanie Praw! wſzędzie Szlachtny okaże ſię zapał. Miaſta, Zgromadzenia, Prowincye, poczytały Przywileie ſwoie, za niemiłe różnie-

nia ſię: dobiiały ſię o ſławę wyzucia ſię z nich, dla zbogacenia niemi Oyczyzny. Wiecie o tym: niemiano czaſu ułożyć w Dekreta ofiary, które uczucie czyſte, i prawdziwe obywatelſkie przepiſywało wſzyſtkim Stanom, na oddanie wielkiey Familii tego, co krzywdząc reſztę, poſażyło kilku ich członkow

Zwłaſzcza od zwątlenia ſkarbu naſzego, pomnożyły ſię dary Patryotyczne. Naywiękſze przykłady poſzły od Tronu, którego świetność Monarcha dobroczynny cnotami ſwoiemi podwyżſza. O ty! iak ſprawiedliwie od ludu twoiego kochany! Królu! poczciwy człowiecze, i dobry Obywatelu! Rzuciłeś okiem na przepych, który cię otacza, chciałeś aby i kruſzce okazałości, ſtały ſię zaſileniem dla Narodu. Uderzyłeś na zbytki i tym twoia naywyżſza godność nowy blaſk odebrała; a kiedy miłość Francuzow, dla twoiey świętey oſoby, ſzemrze na twoie uſzczuplenia, ich czułość poklaſkuie twoiemu ſzlachetnemu męſtwu, i wſpaniałości ich, odda ci twoie dobrodzieyſtwa, tak iak żądaſz, ażeby ci wrócone były, to ieſt: naśladować twe cnoty, i daiąc ci radość, żeś poprowadził cały twoy Narod do dobra powſzechnego.

Wieleż to Bogactw, na których zbytek prożny, i oblaſkuiący, ſwoie łupy założył, będą odradzać teraz żywe powodzenia ſpoſoby. Wieleż roztropne goſpodarſtwo może pomodz naywyżſzym zamiarom, ku podzwignieniu Króleſtwa. Wieleż to ſkarbow, które pobożność Oycow naſzych, ſkupiała na uſługi Ołtarzów, wyidą z ciemności na uſługę Oyczyzny, i w tym niezmienią ſwego świątobliwego przeznaczenia. „ O to ſą, mowi święta Religia, o„ ſzczędzenia, które zgromadzałam w czaſach pomyślnych; odno„ ſzę ie do wſpolnego ſkładu w czaſach utrapienia. Nie dla mnie

„ one były; blask przyczyny nic do moiey nieprzydaie wielkości.
„ Dla was to, dla Kraiu, wybrałam te szanowne daniny, na cno-
„ tach przodkow waszych. „

O ktożby się niedał pociągnąć tak tkliwym przykładom! ia-każ pora do rozwodzenia naszych sposobow, i do wezwania pomocy, wszystkich części Mocarstwa. Uprzedzcie hańbę, krórą na rodzącey się wolności, wypiętnowało zgwałcenie nayświętszych umow. Uprzedzcie te straszne zatręśnienia, które obalaiąc naytrwalsze ustawy, wzruszałyby szeroce wszystkie maiątki, i wkrotce nieokazałyby w całey Francyi, tylko smutne obłomki wstydliwego zatopu.

Wieleżby się nieuwodził, ktoby w oddaleniu od Stolicy nieuważał wiary powszechney ani w niezmiernych iey związkach z powodzeniem Narodu, ani iako naypierwszy warunek umowy, która nas wiąże. Ci którzy śmieią wymawiać sromotne Imie *bankrutowania*, chcążeż więc społeczności drapiężnych bydląt, a nie ludzi sprawiedliwych i wolnych? którvby Francuz śmiał pozierać, na iednego swego współ-ziomka nieszczęśliwego, skoroby mogł sam do siebie rzeknąc. „ Z moiey strony przyłożyłem się do strucia ie-„ stestwa kilku milionow mych bliźnych. „ Bylibyśmy tym Narodem, któremu nieprzyiaciele nawet iego przyznaią pychę honoru, gdyby cudzoziemcy mogli nas zesromocić, przezwiskiem Narodu *bankrutnego*, i oskarzyć nas, iż nieodzyskaliśmy wolności i sił naszych, tylko na popełnienie bezprawia, którego sam Despotyzm nawet miał w ochydzie.

Prożno nam byłoby wyrzekać się, że nigdy nieprzemyślaliśmy tey zbrodni szkaradney. Jch ięki ofiar, którемi napełnilibyśmy Europę, głośniciby przeciwko nam wyrzekały! tu nam

bydź czynnemi potrzeba, trzeba śrzodków prędkich, skutecznych, i pewnych. Niech na koniec zniknie ta chmura zbyt długo nad naszemi zawieszona głowami, która z iednego do drugiego końca Europy, spuszcza postrach na wierzycielow Francyi, i może stać się bardziey szkodliwą iey przemysłom Narodowym, niż okropne plagi, które nasze spustoszyły pola.

Wieleż tym nam wrócicie odwagi do urzędowania, które nam powierzyliście. Jakże moglibyśmy beśpiecznie pracować, około Konstytucyi Kraiu, którego iestestwo iest oboiętne. Przysięgliśmy byli ratować Oyczyznę, sądzcie o naszych ucisskach, kiedy lękamy się widzieć ią w naszych ręku ginącą. Niepotrzebą tu tylko ofiary momentalney, poświęconey rzetelnie na dobro powszechne, a nie na łupiestwa chciwości. I cóż! te lekkie przypłacenie za błędy, i za omyłki, czasu oznaczonego naszą niewolą policzoną, iestże wyższe od męstwa naszego? Pomyślmy o cenie iaką wszystkim Narodom, które się iey okazały godnemi, kosztowała wolność? Krwi potoki lały się dla niey, drugie nieszczęścia, okropne woyny domowe, wszędzie iey oznaczyły powicie!.... Żąda od nas tylko pieniężnego wsparcia, a ta pospolita ofiara, nie iest darem, któryby nas ubożył: wraca się zbogacać nas, spada nazad na nasze Miasta, na nasze pola, dla pomożenia onych sławy, i szczęścia,

w WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywilelowaney *Michała Grölla*, Księgarza Nadw. J. K. Mci.